

Dochód gwarantowany – dobrodziejstwo, czy pułapka?

18 września 2020

Obawy przed kryzysem gospodarczym spowodowanego pandemią i rosnąca liczba osób tracących pracę powodują, że wśród działaczy lewicowych odżywa hasło konieczności zagwarantowania każdemu obywatelowi t.zw „dochodu gwarantowanego”- czyli comiesięcznej wypłaty w jednakowej wysokości, niezależnie od statusu materialnego i bez konieczności wykonywania pracy.

Idea dochodu gwarantowanego wywodzi się z rozważań socjalizmu utopijnego postulującego zagwarantowanie każdemu minimum dochodu, niezależnie od jego pracy.

Z kolei Thomas Pain w pracy „Sprawiedliwość agrarna” stwierdził, że” ziemia jest własnością wspólną i każdy obywatel ma prawo do własności finansowej z podatku od własności ziemskiej”.

Rozszerzając tą myśl na bogactwa naturalne stan Alaska utworzył w 1976 roku Alaska Permanent Fund, z którego wypłacane są mieszkańcom świadczenia pochodzące z zysków wydobywania gazu i ropy na Alasce.

Udział każdego obywatela w pożytkach pochodzących z bogactw naturalnych eksploatowanych w jego kraju wydaje się postulatem sprawiedliwym. Ponieważ płacone przez firmy eksploatujące te bogactwa podatki służą różnym celom i nie każdy obywatel korzysta z nich w sposób równomierny, nie mogą one być traktowane jako realizacja sprawiedliwego podziału pożytków.

Wydaje się, że sposób podziału korzyści wynikających z realizacji tego postulatu wymaga zainteresowania lewicy. Nie spotkałem się z przejawami dyskusji na ten temat.

Bardziej złożony, niż to wynika z aktualnych postulatów

niektórych środowisk lewicy jest problem dochodu gwarantowanego.

Co ciekawe argumenty za wprowadzeniem dochodu gwarantowanego prezentowane są zarówno po stronie środowisk lewicowych jak i liberalnych.

Liberałowie uważają, że wprowadzenie dochodu gwarantowanego obniżyło by, a w skrajnych poglądach zlikwidowało by koszty biurokratyczne pomocy społecznej i zachęciło do pracy która nie jest płatna jak opieka nad członkami rodziny, woluntariat, prace charytatywne.

Jest to prosta droga do realizacji poglądów reprezentowanych przez ultraliberałów, że odpowiedzialność państwa powinna być ograniczona do bezpieczeństwa i polityki zagranicznej, a reszta potrzeb społecznych ma być realizowana indywidualnie przez każdego obywatela, stosownie do posiadanych zasobów. Państwo zwolnione zostaje z odpowiedzialności za zdrowie obywateli, ich kształcenie, czy rozwój dostępnego dla wszystkich mieszkalnictwa. Sfery te stają się wyłącznie przedmiotem gry rynkowej. Opieka nad osobami przewlekłe chorymi, niedołączonymi i upośledzonymi przerzucona zostaje całkowicie na ich bliskich, woluntariuszy i organizacje charytatywne. Takie niebezpieczeństwo powinno być dostrzeżone przez lewicę.

Z kolei dla lewicy dochód gwarantowany ma wpłynąć na zmniejszenie ubóstwa i rosnącego rozwarstwienia społecznego, uwolniło by ludzi od wykonywania pracy z przymusu, pozwoliło by lepiej przetrwać okres wymuszonego bezrobocia, szczególnie w związku ze zmniejszaniem ilości miejsc pracy w wyniku postępu technologicznego (automatyzacja i robotyzacja). Realność realizacja tych celów wymaga krytycznego spojrzenia szczególnie z uwagi na fakt, że jednoczesna realizacja wielu celów nie zawsze przynosi zamierzone efekty.

Dobitnym przykładem są transfery pieniężne związane z programem 500+ dla wszystkich rodzin, bez względu na dochody.

Niewątpliwie zmniejszyły one poziom skrajnego ubóstwa, ale drugi deklarowany cel, a mianowicie poprawa demografii, kompletnie nie wypalił. Decydowanie się na dziecko w rodzinie dużo bardziej zależy od stosunków pracy (obawa przed trudnościami powrotu do pracy po urlopie macierzyńskim) i infrastruktury społecznej (żłobki, przedszkola). Wydaje się, że dużo lepszy efekt w sferze likwidacji ubóstwa osiągnięty by został poprzez właściwie przeprowadzoną reformę zasiłków na dzieci, zmiany w prawie pracy i rozwój form opieki nad dzieckiem.

Rosnące rozwarstwienie społeczne to obok zmian klimatu druga klątwa dla ludzkości wynikająca z nieograniczonego rozwoju. Pisałem o tym w artykule „Dwie klątwy” (Trybuna 2020-07-22).

Dochód gwarantowany, który otrzymuje każdy obywatel, wbrew pozorom , może prowadzić do dalszego rozwarstwienia. Środki wydatkowane z niego będą przez osoby nie pracujące zwiększały zapotrzebowanie na towary i usługi i napędzały zyski przedsiębiorców. Osoby pracujące mogą z nich korzystać, jeśli odpowiednie uregulowania prawne i presja Związków Zawodowych spowodują zwiększony udział pracobiorców w zyskach osiągniętych przez pracodawcę. Osoby nie pracujące nie będą z tego korzystały. W celu zmniejszenia rozwarstwienia potrzebne są inne działania, które częściowo zarysowałem w przywołanym artykule.

Kurczenie się ilości stanowisk pracy na skutek postępu technicznego jest chwytem propagandowym liberałów marzących o rzeszach bezrobotnych, którym przy olbrzymiej konkurencji na rynku pracy można zaoferować pracę na każdych warunkach. Historia dostarcza nam dowodów na to, że postęp technologiczny likwidował część występujących zawodów, ale na ich miejsce pojawiały się nowe.

Obecnie istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na rynek usług socjalnych , usług związanych z kulturą i wypoczynkiem oraz rozrywką. Z usług tych korzysta obecnie niewielka część

społeczeństwa , którą na to stać. Całodobowa opieka nad potrzebującymi dla większości społeczeństwa oznacza poświęcenie czasu poza działalnością zarobkową lub rezygnację z działalności zarobkowej i w konsekwencji biedę. Również potrzeba kultury i rozrywki dla większości społeczeństwa oznacza jedynie oglądanie telewizji. Jest to jeszcze jeden przejaw nierówności społecznych, które niesie za sobą kapitalizm. Pracujemy też często za dużo i za długo, często zmuszani do przekraczania ustawowego czasu pracy. Odbija się to na zdrowiu i prowadzi do patologii społecznych. Przestrzeganie czasu pracy i stopniowe jego skracanie (tygodniowy czas pracy jest już w większości rozwiniętych krajów niższy niż w Polsce) to zasób źródło dodatkowych miejsc pracy.

Socjaliści walczą o godność człowieka. Upraszczając można powiedzieć, że godność człowieka może być zapewniona jeśli spełnione są dwa podstawowe warunki: człowiek ma zapewnione środki do życia i może się samorealizować będąc jednocześnie przydatnym członkiem społeczeństwa. Dochód gwarantowany może oznaczać spełnienie, choć w sposób ułomny, pierwszego warunku. Spełnienie drugiego warunku realizuje się w rozumieniu socjalisty (i myślę nie tylko socjalisty) poprzez wykonywanie pracy użytecznej dla społeczeństwa i w godnych warunkach. Dochód z pracy powinien zapewniać każdemu możliwość egzystencji na poziomie zależnym od wkładu pracy i intelektu. Jak wykazują badania socjologów zadowolenie z pracy jest potrzebą społeczną, która często dominuje nad zadowoleniem z zarobków. O zapewnienie każdemu takiej pracy powinna w pierwszym rzędzie zabiegać lewica.

Autorstwo: Mirosław Nizielski

Źródło: Trybuna.info